

ZATRZYMAJ



GLOBALNE OCIEPLENIE

Biuletyn Klimatyczny

W tym numerze:

- ⇒ [Od redaktora](#)
- ⇒ [COP11 / MOP1 – Montreal 2005](#)
- ⇒ [Budowanie potencjału w nowych państwach Unii Europejskiej oraz w państwach akcesyjnych na temat tworzenia dalszej polityki dotyczącej zapobieganiu zmianom klimatycznym po 2012 roku](#)
- ⇒ [PKE-OM oczekuje przyjęcia „Dyrektywy w sprawie efektywnego wykorzystania energii i usług energetycznych”](#)
- ⇒ [Kilka refleksji po warsztatach REC w Budapeszcie](#)
- ⇒ [PKE-OM – malujemy lepszą przyszłość](#)
- ⇒ [Case Studies](#)
- ⇒ [Sygnały](#)

Od redaktora:

Szanowni Czytelnicy,

„Wielki sukces” – tak o zakończonej 10 grudnia Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej mówią przedstawiciele Sekretariatu Konferencji, Unii Europejskiej i organizacji pozarządowych. Sesje rozpoczęły się 28 listopada w Montrealu. Równocześnie, odbywało się I spotkanie stron Protokołu z Kioto. Była to największa konferencja dotycząca zmian klimatu od roku 1997, kiedy zatwierdzono Protokół. Uczestniczyło w niej ponad 10.000 gości. Spotkała się z niespotykanym zainteresowaniem ze strony biznesu. Wynikało to głównie z faktu, iż poruszano podczas jej trwania, kwestie dotyczące takich mechanizmów wspomagających wdrażanie Protokołu jak- handel emisjami czy CDM (Mechanizm Czystego Rozwoju). Podczas dwóch tygodni trwania konferencji podjęto szereg istotnych decyzji, ale chyba najważniejszą była ta dotycząca rozpoczęcia negocjacji post-Kioto – odnośnie reżimu po roku 2012. „Ta decyzja jest wyraźnym sygnał, że porozumienie z Kioto jest nadal żywe i ‘ma się’ bardzo dobrze. Liderzy państw pokazali, że postęp, który jest tak potrzebny, może być osiągnięty. Rząd Kanady zasłużył na olbrzymie wyróżnienie, za przygotowanie konferencji i znaczący udział w jej sukcesie”, tak zakończone spotkania w Montrealu komentowała Catherine Pearce, międzynarodowa działaczka na rzecz klimatu. Na łamach naszego biuletynu, którego kolejny numer z przyjemnością oddajemy w Państwa ręce, przeczytać można krótka notatkę dotyczącą efektów konferencji, oraz opinie przedstawicieli różnych organizacji pozarządowych.

W numerze tym znajdują Państwo również kolejną informację dotyczącą projektu Capacity Building, którego inauguracyjna konferencja odbędzie się 23-24 stycznia 2006 roku, a więc już za miesiąc.

Zachęcamy również do przeczytania trzech artykułów autorstwa członków Polskiego Klubu Ekologicznego-Okręgu Mazowieckiego. Pierwszy z nich prezentuje stanowisko PKE-OM odnośnie przyjęcia „Dyrektywy w sprawie efektywnego wykorzystania energii i usług energetycznych”. Autorzy przedstawiają propozycje zapisów prawnych, które ich zdaniem powinny znaleźć się w projekcie dyrektywy. W kolejnym tekście, Pan Mirosław Sobolewski prezentuje swoje refleksje odnośnie warsztatów poświęconych „problemom wzmocnienia instytucjonalnego dla wdrażania Konwencji Klimatycznej i Protokołu z Kioto”, w których uczestniczył jako jeden z przedstawicieli Polski. Warsztaty te odbyły się w Budapeszcie, w październiku 2005 roku, a organizatorem spotkań było Regionalne Centrum Ekologiczne. Trzeci artykuł przygotowany przez członków PKE-OM to relacja z międzynarodowej akcji, przygotowanej przez organizację Friends of the Earth Europe, w ramach której uczestnicy malowali „przesłania klimatyczne”. W Polsce, akcji tej, patronował Polski Klub Ekologiczny.

Ostatnie nasze propozycje, to już stałe rubryki w biuletynie- case studies i sygnały- kontynuacja działu „ciekawostki klimatyczne”. Forma pozostała ta sama, zmienił się jedynie tytuł. Jak słusznie zauważono, teksty umieszczane w tej rubryce, przedstawiają głównie skutki zmian klimatycznych, często bardzo poważne. Umieszczanie ich pod nagłówkiem „ciekawostki”, ujmowałoby im tej powagi i w wielu przypadkach byłoby nie stosowne.

Życząc czytelnikom miłej lektury przypominamy, że oczekujemy na wszelkie opinie i komentarze dotyczące Biuletynu i zamieszczanych w nim artykułów. Czekamy również na materiały od naszych czytelników, które chętnie będziemy zamieszczać w kolejnych numerach.

COP11 / MOP 1 (Montreal 2005) – jest nadzieja!

„**T**o było najbardziej owocne spotkanie dotyczące zmian klimatu” powiedział Richard Kinley z Sekretariatu Konferencji UNFCCC. Nad ranem 10 grudnia zakończyła się jedenasta sesja Konferencji Stron Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (COP11) w Montrealu. Równolegle trwały obrady pierwszego spotkania stron Protokołu z Kioto (MOP1).

Pozytywny wynik konferencji wcale nie był przesądzony. Delegacja Stanów Zjednoczonych przystąpiła do obrad z wyraźnie wytyczonym celem – zablokowanie dalszych rozmów i nie dopuszczenie do rozpoczęcia negocjacji o redukcji emisji po roku 2012. Ponadto negocjatorzy amerykańscy Paula Dobriansky i Harlan Watson próbowali przekonać przedstawicieli innych państw, że nie ma potrzeby wprowadzania obowiązujących limitów redukcji emisji, gdyż ograniczanie jej wielkości powinno być prowadzone jako dobrowolne zobowiązanie poszczególnych podmiotów gospodarczych. Na szczęście dzięki zdecydowanej postawie Unii Europejskiej, interwencji premiera Kanady oraz dzięki naciskom byłego prezydenta USA – Billa Clintona,

który przybył na COP/MOP udało się zmienić to stanowisko, i USA przystąpiło do rozmów w ramach nieoficjalnej grupy, której celem jest wypracowanie zasad przyszłych zobowiązań, w tym wyznaczenia celów jakie powinny być osiągnięte przez kraje rozwijające się.

Największym osiągnięciem Konferencji było podjęcie decyzji o konieczności wynegocjowania nowych zobowiązań redukcyjnych, które obowiązywać będą po roku 2012. Ministrowie obecni na spotkaniu zgodzili się na rozpoczęcie rozmów o dalszym ograniczaniu emisji. Zauważono również potrzebę kontynuacji handlu emisjami, oraz dostosowywania polityk poszczególnych rządów do nowych, bardziej rygorystycznych celów redukcyjnych. Rozpoczęcie prac nad ustrojem post-Kioto zaplanowano na maj przyszłego roku. Jak to skomentowała Jennifer Morgan, dyrektor programu ds. globalnych zmian klimatu w WWF: *„Ludzie wiedzą, że Protokół z Kioto jest jedyną realną możliwością zwalczania zmian klimatu i spotkanie w Montrealu skutecznie pchnęło ten proces do przodu”*

Wśród innych niezwykle ważnych efektów prac Konferencji wymienić należy formalnie przyjęty w

pierwszym tygodniu konferencji zestaw decyzji z COP9 i ustanowienie mechanizmu kontroli wypełniania zobowiązań. Dzięki przyjęciu tzw. „uzgodnień z Marrakeszu”, protokół uzyskał niezbędne podstawy prawne regulujące praktyczne stosowanie jego postanowień. Zapadły też ważne decyzje dla praktycznego stosowania mechanizmów elastyczności Protokołu. Dotyczą one m.in. uproszczenia procedur kwalifikacji i raportowania realizacji projektów realizowanych w ramach Mechanizmu Czystego Rozwoju (CDM), Wspólnych Wdrożeń (JI), oraz Handlu Emisjami (ET). Podczas konferencji, kraje rozwinięte, zobowiązały się do sfinansowania w latach 2006-2007 projektów CDM o wartości ponad 13 mln USD.

Istotnym tematem podejmowanym na konferencji był problem adaptacji do zmian klimatycznych. Podjęto decyzję o rozpoczęciu negocjacji dotyczących 5-letniego programu działań na rzecz adaptacji do zachodzących zmian klimatu. Program uwzględnia zarówno identyfikację wpływu tych zmian, jak i środki ułatwiające adaptacje do nich. Zaakceptowano również ustanowienie globalnego Funduszu Adaptacyjnego. Ma on być finansowany z części zysków osiąganych w ramach Mechanizmu Czystego Rozwoju, a wspomagać będzie, w zakresie adaptacji, kraje rozwijające się. Przedstawiciele wielu krajów zgodni byli co do konieczności rozwoju, promowania i transferu technologii minimalizujących niekorzystny wpływ na zmiany klimatyczne.

Blokowanie rozmów przez USA, a w końcowej fazie konferencji także przez Rosję spowodowało, że nie udało się uzgodnić wszystkich ważnych kwestii. Tym niemniej większość obserwatorów uważa, że Konferencję w Montrealu można uznać za sukces. Jak stwierdził kanadyjski minister środowiska i jednocześnie Prezydent Konferencji, Stéphane Dion: „W wielu obszarach podjęto kluczowe decyzje. Uruchomiony został Protokół z Kioto, rozpoczęto dialog dotyczący konieczności przyszłych działań. Coraz wyraźniej posuwają się prace odnośnie adaptacji”. Po zakończeniu Konferencji Bill Hare, doradca Greenpeace ds. ochrony klimatu ztwierdził, że COP/MOP okazał się sukcesem, a „Protokół z Kioto jest obecnie porozumieniem ważniejszym i silniejszym niż był dwa tygodnie temu”.

Stavros Dimas, komisarz europejski ds. środowiska:

„Jestem dumny z rezultatu konferencji w Montrealu. Osiągnięty kompromis daje nadzieję na bardziej zdecydowaną walkę z globalnymi zmianami klimatu w przyszłości. Wiele krajów rozwiniętych, w tym UE, po wygaśnięciu obecnych zobowiązań, przyjmie nowe, bardziej wymagające cele redukcyjne.”

Jednak za najważniejszy, nierozwiązany problem należy uznać udział w redukcji emisji krajów rozwijających się. Chociaż argumenty o historycznej odpowiedzialności krajów wysoko rozwiniętych za obecną zmianę składu atmosfery i będące tego skutkiem zmiany klimatu, to w nadchodzących latach trudno będzie skutecznie zapobiec tym zmianom, jeśli do porozumienia nie przystąpią najwięksi emitenci wśród krajów rozwijających się: m.in. Chiny, Indie czy Brazylia. Bez udziału w porozumieniu krajów rozwijających się, do przyszłego porozumienia nie przystąpią także Stany Zjednoczone. Stąd, pomimo entuzjazmu po COP/MOP należy pamiętać, że do wypracowania skutecznych mechanizmów ochrony klimatu jest jeszcze bardzo daleka droga.

Źródło:

<http://unfccc.int/2860.php>

<http://www.climnet.org>

<http://www.greenpeace.org/international/>

<http://www.panda.org>

<http://www.foei.org>

<http://europa.eu.int>

Instytut na Rzecz Ekorozwoju

Nowe kraje członkowskie wobec zobowiązań po roku 2012 (dalsze informacje o realizacji projektu InE)

Przypominamy, że Instytut na rzecz Ekorozwoju bierze udział w projekcie, którego celem jest wypracowanie wspólnego stanowiska nowych krajów członkowskich oraz przyszłych członków UE w sprawie polityki dotyczącej zmian klimatu po 2012 roku. W ramach projektu, który będzie trwać do września 2007 r. zostanie zorganizowany cykl międzynarodowych konferencji i warsztatów. Już wkrótce pierwsza z nich. Inauguracyjna konferencja w Warszawie odbędzie się w dniach 23-24 stycznia 2006 r. Jej głównym zadaniem będzie zidentyfikowanie wyzwań i możliwości wynikających z obecnej i przyszłej polityki klimatycznej UE. Oczekujemy, że w konferencji weźmie udział 70-80 osób z 14 krajów reprezentujących świat polityki, biznesu, organizacji pozarządowych oraz naukowcy. Z dużą przyjemnością informujemy, że patronat nad konferencją objął Minister Środowiska, prof. Jan Szyszko.

Najważniejsze kwestie, które będą przedmiotem wykładów plenarnych i sesji warsztatowych:

- Rola nowych krajów członkowskich, krajów akcesyjnych i kandydujących w osiąganiu celów Konwencji Klimatycznej, Protokołu z Kioto i polityki klimatycznej UE;

- Omówienie zagrożeń dla tych krajów jakie mogą wynikać z postępujących zmian klimatycznych, ich konsekwencji społecznych, ekonomicznych i przyrodniczych;
- Dyskusja nad możliwymi scenariuszami negocjacji w sprawie zobowiązań post-Kioto;
- Związki pomiędzy krajowymi politykami i strategiami sektorowymi (polityką energetyczną, transportową itp.) a przyszłą polityką klimatyczną UE.

Zespół InE jest współautorem raportu pt. *Future EU Climate Change Policy – Challenges and Opportunities for New Member States, Acceding and Candidate Countries* stanowiącego materiał wyjściowy do dyskusji w czasie warszawskiej konferencji. Raport ten będzie wkrótce dostępny na stronie internetowej InE.

Andrzej Kassenberg

Instytut na rzecz Ekorozwoju

PKE-OM oczekuje przyjęcia Dyrektywy w sprawie efektywnego wykorzystania energii i usług energetycznych

Podjęcie kroków mających na celu zwiększenie efektywności wykorzystania energii może ograniczyć jej zużycie w Europie o ok. 20% bez ponoszenia dodatkowych nakładów finansowych w ujęciu netto. Komisja Europejska obliczyła, że dzięki zwiększonej efektywności wykorzystania energii, europejska gospodarka może zaoszczędzić do 60 miliardów Euro każdego roku. Rosnące ceny ropy naftowej i postępujące zmiany klimatyczne na całym świecie, jasno pokazują, że konieczna jest radykalna zmiana w sposobach produkcji i konsumpcji energii.

Kluczowym narzędziem służącym podniesieniu efektywności wykorzystania energii w Europie jest projekt *Dyrektywy w sprawie efektywnego wykorzystania energii i usług energetycznych* wyznaczający coroczne cele w zakresie oszczędności energii dla wszystkich Krajów Członkowskich. Przypisuje on szczególną rolę w ich osiągnięciu podmiotom sektora publicznego.

Obecnie prace nad Dyrektywą utknęły w martwym punkcie, gdyż Komisja Europejska, Parlament Europejski i Kraje Członkowskie, na poziomie Rady, nie mogą dojść do porozumienia w

sprawie kluczowych zapisów Dyrektywy. Uważamy, iż Rada Europejska dążąc do nadmiernego złagodzenia niektórych jej postanowień odgrywa niekorzystną rolę w procesie legislacyjnym. Wielka Brytania, przewodnicząca do końca bieżącego roku Unii Europejskiej, stara się obecnie znaleźć nieformalny konsensus pomiędzy Parlamentem Europejskim a Radą. Mamy nadzieję, że dyskusja ta zostanie rozstrzygnięta w możliwie krótkim czasie. Jesteśmy przy tym przekonani, że Dyrektywa powinna zawierać jasne i dobitne przepisy. Naszym zdaniem postanowienia te w pełni odpowiadają długofalowym interesom Polski.

Najważniejsze zapisy prawne, o które zabiegamy:

1. **Obowiązkowy charakter celów w zakresie oszczędności energii.** Przyznanie Krajom Członkowskim dobrowolności w osiągnięciu wyznaczonych wskaźników może doprowadzić do tego, że niektóre kraje nie podejmą należytego wysiłku w celu ich osiągnięcia. Przykład *Dyrektywy w sprawie źródeł odnawialnych*, gdzie Kraje Członkowskie są coraz bliższe niespełnienia wymagań dotyczących wzrostu udziału energii odnawialnej, jasno pokazuje, że cele nieobowiązkowe nie przynoszą pożądanych rezultatów. Przyjęcie obligatoryjnych celów w zakresie oszczędności energii wynika z konieczności uczynienia gospodarki europejskiej bardziej energooszczędnej, a tym samym bardziej konkurencyjną. Obowiązkowe cele redukcyjne zapewnią ponadto większe bezpieczeństwo planowania długookresowego dla przemysłu usług energetycznych, który będzie mógł liczyć na zdecydowane działania rządów zmierzające do wypełnienia przepisów.
2. **Cele dotyczące ograniczenia zużycia energii dla sektora publicznego powinny być wyższe niż cel ogólnokrajowy.** Sektor publiczny może mieć decydującą rolę w zapoczątkowaniu daleko idących, niezmiernie potrzebnych, zmian w efektywnym wykorzystaniu energii. Jednakże, aby to osiągnąć, sektor publiczny musi mieć wyraźnie ustalone, odpowiednio ambitne cele w zakresie oszczędności energii.

3. **Cele dotyczące ograniczenia zużycia energii powinny pozostać co najmniej na poziomie proponowanym przez Parlament Europejski.** Uważamy, że oszczędności mogą być nawet wyższe i możliwe byłoby osiągnięcie wskaźnika oszczędności energii w wysokości 2,5% rocznie, co przyniosłoby wymierne korzyści ekonomiczne. W Zielonej Księdze w sprawie efektywności energetycznej wskazano, że Europa jest w stanie ograniczyć zużycie energii o 20% do roku 2020 przy zerowych nakładach finansowych. Ustalając wyższe wskaźniki oszczędności, Dyrektywa może stać się kluczowym instrumentem umożliwiającym spełnienie pułapów emisyjnych określonych przez Protokół z Kioto, a także długookresowych wymagań dla stabilizacji zmian klimatycznych oraz wejścia Europy na ścieżkę rozwoju ograniczającą emisję dwutlenku węgla.
4. **Dyrektywa musi zapewnić możliwość jej okresowej aktualizacji pozwalającej na ustanowienie w przyszłości ostrzejszych wymagań oszczędności energii, jak również na ich rozszerzenie.** Taki przegląd aktualizacyjny powinien zostać sporządzony najpóźniej na trzy lata przed wygaśnięciem zobowiązań wynikających z Dyrektywy w celu zapewnienia ciągłości działań związanych z oszczędnością energii w Krajach Członkowskich.
5. **Historyczne działania służące zwiększeniu efektywności wykorzystania energii dokonane przed rokiem 2000 nie powinny być brane pod uwagę jako podstawa do wywiązania się ze zobowiązań nałożonych dyrektywą.** Dlatego propozycja Rady sugerująca możliwość uznawania działań podejmowanych od 1991 r. podważa cele Dyrektywy.

Powyższe stanowisko powstało w oparciu o materiał FOEE w ramach „Kampanii Klimatycznej” prowadzonej przez PKE-OM. Listy zawierające nasze oczekiwania zostały przekazane Ministrowi Środowiska i Ministrowi Gospodarki.

W dniach 26-27 października 2005 r. Regionalne Centrum Ekologiczne (REC) zorganizowało warsztaty poświęcone „problemom wzmocnienia instytucjonalnego dla wdrażania Konwencji Klimatycznej i Protokołu z Kioto” (*Workshop on the Capacity building on the implementation of the UNFCCC and KP*). Ujmując ten mało komunikatywny tytuł w bardziej zrozumiałą sposób, chodziło przede wszystkim o wymianę doświadczeń wśród krajów Europy Środkowej i Wschodniej dotyczących przygotowania do wypełniania obowiązków wynikających z Protokołu oraz do stosowania mechanizmów elastycznych. W spotkaniu uczestniczyli głównie przedstawiciele ministerstw zajmujących się sprawami środowiska. Okazuje się, że w niektórych z nich powołano odpowiednie departamenty do spraw ochrony klimatu. Reprezentantami Polski byli K. Olendrzyński (Krajowe Centrum Inwentaryzacji Emisji), W. Stępniewski (WWF Polska) i niżej podpisany.

Przed warsztatami REC rozesłał do uczestników specjalny kwestionariusz, który miał pomóc w identyfikacji głównych problemów, z którymi borykają się kraje naszego regionu przy wdrażaniu postanowień Protokołu z Kioto. Wśród najpoważniejszych kwestii przysparzających trudności wymieniono m.in.:

- niska pozycję ochrony klimatu wśród rządowych priorytetów;
- niewystarczającą liczbę ekspertów krajowych;
- brak odpowiednich ram prawnych;
- niewystarczające fundusze i/lub zależność od zagranicznych programów pomocowych;
- niewystarczający stopień koordynacji działań poszczególnych władz;
- brak odpowiednich instytucji i jasno przypisanych im kompetencji (i odpowiedzialności).

Wydaje się, że ta diagnoza dobrze oddaje również polskie realia. Ponadto odniosłem wrażenie, że na tle niektórych krajów z naszego regionu mamy spore zaległości w budowaniu odpowiednich instytucji i procedur z zakresu polityki klimatycznej. Dużo bardziej zaawansowane pod tym względem są nie tylko niektóre nowe państwa członkowskie, ale nawet Rumunia i Bułgaria. Z perspektywy czasu rozwiązanie w 2002 r. polskiego Biura Wykonawczego

Konwencji Klimatycznej jawi się jako wyjątkowo niefortunne posunięcie. Instytucja ta jest potrzebna w roli „spinacza” odpowiedzialnego za koordynację wszystkich zadań cząstkowych nałożonych Konwencją i Protokołem (inwentaryzacje emisji, raporty krajowe, wdrażanie decyzji COP, itp.). Mogłaby także odegrać ważną rolę przy kreowaniu przyszłej polskiej polityki ochrony klimatu oraz podczas negocjacji międzynarodowych.

Jeszcze dwie refleksje po warsztatach w Budapeszcie, którymi chciałbym się podzielić. Często słyszymy głosy, że nadwyżka redukcji emisji (AAUs), która dysponuje Polska, przyniesie nam w pierwszym okresie zobowiązań olbrzymie korzyści finansowe. Niektórzy już liczą je w setkach milionów, a nawet miliardach dolarów. Oczywiście, to wyjątkowo kusząca perspektywa, ale nie można zapominać, że zanim polski rząd położy rękę na tej górze pieniędzy nasz kraj będzie musiał spełnić szereg warunków, między innymi z zakresu monitorowania i raportowania emisji. Konieczna jest powna kalkulacja emisji dla roku bazowego. Do końca przyszłego roku należy przedłożyć tzw. Raport Początkowy (*Initial Report*). Musi zostać przygotowany kolejny tzw. Raport Krajowy oraz specjalny raport na temat osiągnięć we wdrażaniu celów Konwencji (tzw. *Report on Demonstrable Progress*). Konieczne jest stworzenie rejestru umożliwiającego dokumentowanie transakcji jednostkami AAU. To czy Polska zostanie uznana za kraj uprawniony do sprzedaży nadwyżki emisji zależeć będzie od władz UN FCCC, które (za pośrednictwem tzw. *Compliance Committee*) muszą zweryfikować, m.in. czy stosowane w kraju rozwiązania instytucjonalne oraz procedury zbierania informacji gwarantują ich rzetelność i wiarygodność. Dlatego z niepokojem należy patrzeć na funkcjonujący obecnie w naszym kraju sposób tworzenia inwentaryzacji emisji i raportów, oparty w dużej mierze na działaniach doraźnych oraz na nieformalnej współpracy i dobrej woli grupy ekspertów. To podejście musi ulec zmianie. Konieczny jest precyzyjnie określony harmonogram, przyjęty z odpowiednim wyprzedzeniem (i zagwarantowanym finansowaniem) określający zakres i tryb opracowywania odpowiednich wymaganych dokumentów. Bez nich Polska może – jako kraj niewiarygodny – zostać

pozbawiona prawa do dysponowania swoją nadwyżką. Mam nadzieję, że nowy minister środowiska nie zaniedba tych działań. Ostatecznie, z racji na pełnione w przeszłości obowiązki prezydenta COP, sprawy klimatu powinny być mu szczególnie bliskie. Może dzięki temu powstanie wreszcie silny ośrodek koordynujący całość polityki klimatycznej.

Druga kwestia – prezentacje i dyskusje w czasie węgierskich warsztatów wskazują, że swoboda obrotu nadwyżką redukcji może zostać ograniczona w jeszcze jeden sposób! Coraz więcej krajów OECD, potencjalnych kupców naszej – i innych krajów środkowoeuropejskich – nadwyżki deklaruje, że nie będzie kupować „hot air” (czyli naszych „historycznych” redukcji dokonanych w pierwszych latach transformacji). W zamian zamierzają stosować mechanizm określany jako „zielone inwestycje” (*Green Investment Scheme - GIS*), zgodnie z którym kraje sprzedające zobowiązują się, że dochody ze sprzedaży AAU skierowane zostaną na projekty inwestycyjne generujące dodatkową redukcję emisji. Jeśli stanie się tak w rzeczywistości to całkowitej przemianie musi ulec wyobrażenie o naszej

nadwyżce redukcyjnej, która będziemy mogli umieścić na międzynarodowym rynku. Liczyć się bowiem będą nie tyle już dokonane redukcje emisji ale potencjał do jej dalszej obniżki! Koncepcja GIS jest ciągle na początkowym etapie rozwoju, ale, moim zdaniem, Polska powinna tu trzymać rękę na pulsie i jak najszybciej włączyć się w prace nad nią, zarówno na forum UN FCCC, jak i w kontaktach bilateralnych z rządami i instytucjami zainteresowanych tym rozwiązaniem. Wchodząc w ten temat odpowiednio wcześniej nasz kraj zyskałby szansę na ukształtowanie warunków i zasad funkcjonowania GIS zgodnie z polskim interesem. Nie do przecenienia są tu doświadczenia związane z funkcjonowaniem EkoFunduszu. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie jak potoczą się dalsze ustalenia w tej sprawie polski rząd powinien budować portfolio dużych wiarygodnych projektów inwestycyjnych skutkujących znaczącym ograniczeniem emisji. Z GISem, czy bez GISu w pewnym momencie trzeba będzie tak czy owak położyć je na stół.

2 listopada 2005

Mirosław Sobolewski, PKE-OM

PKE-OM - Malujemy lepszą przyszłość

Latem tego roku organizacja Friends of the Earth Europe zorganizowała międzynarodową akcję, której celem było malowanie „przesłania klimatycznego”. Uczestnicy wakacyjnych festynów i masowych imprez w całej Europie mogli na drewnianych płytach o wymiarach 40x40 cm wypisać lub namalować swoje oczekiwania, myśli, obawy i troski dotyczące zmian klimatycznych. Tysiące przesłań skierowanych do polityków powstało w Niemczech (miedzy innymi w czasie Światowych Dni Młodzieży w Kolonii), na Węgrzech, w Polsce, Estonii, Finlandii, Czechach, na Słowacji i w Belgii. Organizacją tej akcji w Polsce zajął się Polski Klub Ekologiczny – Okręg Mazowiecki.

Problematyka zmian klimatycznych jest obecnie jednym z priorytetowych obszarów działania nie tylko dla Unii Europejskiej, ale również dla międzynarodowych organizacji pozarządowych takich jak Friends of the Earth Europe (FOEE) czy Greenpeace. Malowanie „przesłania klimatycznego” jest

częścią kampanii pod hasłem „Zmiany Klimatyczne” (CLIMATE CHANGE) od kilku lat realizowanej przez FOEE. Główne cele tej kampanii to nakłonienie władz państw członkowskich UE, Parlamentu i Komisji Europejskiej do realizacji proklimatycznego programu gospodarczego oraz zainteresowanie społeczeństwa i mediów zjawiskiem zmian klimatycznych.

Polska włączyła się w realizację kampanii w tym roku. PKE-OM – członek sieci FOEE, koordynował działania na terenie kraju we współpracy z Okręgiem Lubuskim PKE. Akcje malowania przesłania klimatycznego odbyły się w Nowej Soli, Mławie, Otwocku oraz Warszawie. Duże zainteresowanie tematyką i oczywiście możliwość „twórczego przekazu klimatycznego”, czyli pobawienia się farbami, zaowocowały imponującą liczbą 600 prac. Osoby w każdym wieku, od lat kilku do kilkudziesięciu, z różnych krajów (na akcji w Warszawie był nawet jeden Kanadyjczyk) malowały dymiące fabryki i wiatraki wśród zieleni, rowery i samochody, ziemię

w ogniu, huragany i powodzie. „Polityku wybierz mądrze, chroń klimat”, „Chcemy przyszłości dla naszych dzieci!”, „Chroniąc klimat, chronisz życie”, „STOP CO2!” – to tylko wybrane hasła naszego przesłania.

Podczas warszawskiej akcji malowania przesłania klimatycznego, można było obejrzeć podróżującą po całej Europie instalację „CARBON DINO”. „Węglowy dinozaur” symbolizuje skazany na zagładę, anachroniczny świat technologii wykorzystujących paliwa kopalne. Figura budzi wiele emocji, nie tylko ze względu na potężne rozmiary (10m wysokości). Na nadmuchiwaną sylwetkę zwierzęcia, którego czas dawno przeminął, składały się elementy dużej fabryki, samochodów na autostradzie, statku, a nawet samolotu – czyli największych producentów szkodliwych gazów szklarniowych. Czas wykorzystywanych w nich nieprzyjaznych środowisku technologii również mija.

Zebrane na terenie całej Europy wielojęzyczne przesłania klimatyczne (blisko 2 tysiące tablic) stworzyły potężną instalację podczas spotkania Rady ds. Środowiska UE w Luksemburgu, 17 października 2005 roku. Przedstawiciele państw członkowskich otrzymali po jednym przesłaniu w swoim ojczystym języku, a organizacja Friends of the Earth przedstawiła swoje propozycje dotyczące realizacji polityki post-Kioto.

Kolejnym przystankiem dla przesłań klimatycznych jest Kanada i Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej Narodów Zjednoczonych w Montrealu, gdzie będą rozstrzygać się losy realizacji drugiej fazy postanowień protokołu z Kioto. Tym razem instalacja FOEE będzie ułożona w symboliczną formę „drogi do lepszej przyszłości”. Mamy nadzieję, że zwróci uwagę obradujących polityków na głos społeczeństwa. Powstrzymanie zmian klimatycznych leży w interesie nas wszystkich, nawet, jeżeli wielu z nas jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy. Wystarczy pomyśleć o powodziach nawiedzających ostatnio Europę, o falach upałów powodujących śmierć tysięcy ludzi i olbrzymie straty materialne. Nawet coraz częstsze tropikalne huragany też wpływają na nasze życie i mamy szczęście, że odczuwamy ten wpływ tylko wtedy, gdy płacimy za benzynę.

Więcej informacji na stronach www.foeeurope.org i www.most.org/pzke-om

Aleksandra Arcipowska
Urszula Stefanowicz
Marcin Gąsior



HEIDELBERG

Heidelberg to szybko rozwijające się miasto w południowych Niemczech. Liczy 140 000 mieszkańców, ich liczba rośnie. Zauważając potrzebę rozdzielienia emisji od wzrostu ekonomicznego, w 1992 roku wprowadzono w mieście program redukcji emisji gazów cieplarnianych. Celem było osiągnięcie w 2005 roku redukcji o 20% w stosunku do roku 1987. Program skierowany był głównie do szkół oraz obiektów użyteczności publicznej i budynków prywatnych. W ramach przeprowadzonych prac do 2004 roku wszystkie szkoły zostały wyposażone w energooszczędny sprzęt. W wielu przypadkach, w mieście zawiera się umowy dotyczące oszczędzania energii, aby łatwiej móc osiągnąć postawione cele redukcyjne. Zgodnie z tymi umowami, w budynkach publicznych inwestuje się w środki oszczędzania energii. Inwestorzy prywatni aby uzyskać pozwolenie na budowę, inwestorzy muszą zagwarantować wysoki poziom efektywności energetycznej. W projekcie zabudowy mieszkaniowej Am Dorf przewidziano średnie zapotrzebowanie mieszkań na ciepło na 46.7 kWh/rok na m² (w porównaniu ze standardowym zapotrzebowaniem na ciepło w nowych inwestycjach mieszkaniowych rzędu 110kWh.).

Lista osiągniętych dzięki tym działaniom oszczędności jest imponująca. Odnotowano wyraźny postęp, polegający na obniżeniu emisji CO₂ z nieruchomości należących do miasta o 30%. Całkowita, zaoszczędzona ilość energii elektrycznej i ciepłej wynosi około 3,5 GWh/rok, co można przeliczyć na roczną oszczędność rzędu 180 000 euro.

W celu dalszej promocji efektywności energetycznej w 1997 roku powołana została, dzięki współpracy miasta Heidelberg, samorządu miejskiego i lokalnego banku oszczędnościowego, organizacja typu non-profit KliBA. Partnerzy dostarczyli początkowy kapitał potrzebny do założenia organizacji, a obecnie, z wyjątkiem banku oszczędnościowego, pokrywają koszty operacyjne. Koszty początkowe oraz koszty eksploatacyjne trzech pierwszych lat istnienia organizacji, były częściowo pokryte z dotacji unijnych

KliBA zajmuje się doradztwem energetycznym, bezpłatnie dostarcza wszystkim użytkownikom

energii porad dotyczących efektywności energetycznej. Przygotowuje również tzw. „paszport budowlany”, zawierający wytyczne, przegląd wymagań dotyczących ogrzewania i elektryczności w budownictwie. Jednym z przedsięwzięć KliBA było doradztwo w sprawie instalacji słonecznych umieszczanych na dachach domów, a służących do ogrzewania wody. Organizacja pomagała również w składaniu wniosków o dotacje. Ponadto w mieście promuje się liczne programy edukacyjne oraz dba o wzrost świadomości społecznej, przybliżając mieszkańcom rządowe cele dotyczące energii ze źródeł przyjaznych środowisku.

Pomimo licznie podejmowanych inicjatyw i imponującej redukcji emisji z budynków miejskich cel redukcyjny w Heidelbergu (20% w stosunku do poziomu z 1987 r.) nie został wypełniony. W 2000 r. osiągnięto redukcję emisji CO₂ o 6%. Głównym powodem jest wzrost gospodarczy, silnie powiązany ze stałym wzrostem emisji z sektora prywatnego biznesu i handlu. Osiągnięcie założonej redukcji wydaje się obecnie zadaniem bardzo trudnym. Mimo to planuje się dalszą obniżkę emisji, poprzez tworzenie strategii, adresowanych do sektorów o największym potencjale redukcji. Przykładem takich działań była współpraca z lokalnymi zrzeszeniami piekarzy, w celu zlokalizowania kluczowych obszarów dających możliwość oszczędności energii. Przygotowano specjalne opracowania pomagające piekarniom w indywidualnej ocenie ich względnej efektywności energetycznej. Z projektów wynika, że 10-25% energii można oszczędzić dzięki inwestycjom, dla których czas zwrotu kosztów nie przekracza dwóch lat. Przykład ten pokazuje, że współpraca miasta z lokalnymi przedsiębiorcami może dostarczać konkretnych efektów.

Źródło:

Less is more: 14 PIONEERS IN REDUCING
GREENHOUSE GAS EMISSION
The Climate Group

Instytut na Rzecz Ekorozwoju

Wpływ ocieplania się klimatu na faunę

Zmiany klimatyczne mogą prowadzić do wyginięcia wielu gatunków zwierząt, zwłaszcza ptaków wędrownych, dowodzi raport sporządzony na zlecenie rządu Wielkiej Brytanii.

Topniejące lodowce, zwiększanie się terenów pustynnych oraz ocieplenie się temperatury mórz i oceanów to zmiany, które zdaniem naukowców, wpływają między innymi na zmiany tras migracji ptaków wędrownych, żółwi oraz ryb.

Niektóre gatunki ptaków, zwykle kojarzone z cieplejszym klimatem, takie jak na przykład czaple ozdobne czy sieweczki obrożne, zimują teraz w Wielkiej Brytanii.

Pierwiosniki natomiast pozostają już teraz w Wielkiej Brytanii przez cały rok.

Naukowcy zaznaczają, że niektóre gatunki zwierząt potrafiły się zaadaptować do nowych warunków atmosferycznych. Część z nich przeniosła się w pobliże bieguna.

Jednak inne okazy fauny jak na przykład niedźwiedzie polarne i foki nie mogą nadążyć za tak szybkimi zmianami wywołanymi topnieniem lodowców na Morzu Arktycznym.

Nawet minimalne zmiany temperatury wody mogą mieć też kolosalne skutki dla planktonu występują-

cego w oceanach, który stanowi ważny element łańcucha pokarmowego.

Foki i niedźwiedzie polarne ucierpią na skutek ocieplenia się klimatu

Zdaniem naukowców brakiem odpowiedniego pokarmu właśnie tłumaczyć należy spadek populacji niektórych ptaków morskich u wybrzeży Szkocji.

Naukowcy wymieniają całą listę gatunków zagrożonych potencjalnym wyginięciem.

Zwiększająca się liczba sztormów powoduje zagrożenie terenów lęgowych albatrosów.

Liczba tych ptaków już teraz ulega zresztą znacznemu zmniejszeniu, ponieważ giną one zaplątane w rybackie sieci.

Zwiększający się poziom morza zagraża plażom, na których wylęgają się żółwie.

Ocieplenie się temperatury morza może też spowodować nieodwracalne zmiany w populacji niektórych gatunków żółwi. Wzrost temperatury wody powoduje bowiem przyrost pogłowia żółwi płci żeńskiej.

W związku z rozszerzaniem się terenów pustynnych Sahary może też dojść do zmiany tras migracyjnych jaskółek, które zatrzymują się w oazach, by się nieco posilić podczas długich lotów

Zmiany klimatyczne spowodują brak wody

Według naukowców inne części świata dużo bardziej odczuwają negatywny wpływ zmian klimatycznych niż Europa.

"Jeżeli mieszkasz w Europie to możesz mówić o swego rodzaju szczęściu. Ale nie jest tak dobrze, jak sądziłam przed naszą analizą" - podkreśliła doktor z Harvardu.

Zmiany klimatyczne w Europie mogą spowodować w nieodległej przyszłości brak wody w krajach śródziemnomorskich. Twierdzą tak eksperci z 16 państw, którzy dokonali najszerzej dotąd analizy spodziewanych zmian klimatycznych na starym kontynencie.

Koordynatorką badań była Dagmar Schroeter z Instytutu Klimatologicznego w Poczdamie. W jej ocenie, w drugiej połowie tego wieku od 14 do 38 procent mieszkańców południa Europy będzie cierpieć na okresowy dotkliwy brak wody. Rejon ten coraz częściej będą też nawiedzać długotrwałe susze. Zwiastunem tych zjawisk już teraz są pożary na Półwyspie Iberyjskim. Zużycie wody przez turystów oraz nawadnianie pól dodatkowo pogorszy sytuację.

Dagmar Schroeter przewiduje ponadto, że w Alpach śnieg cofnie się do wysokości 1600 metrów. Obecnie narciarze mogą być pewni śniegu już na wysokości od 1300 metrów. W rezultacie latem

mniej wody zacznie służyć do Renu, Rodanu i Dunaju. Być może ustanie tam nawet żegluga śródlądowa - obawiają się klimatolodzy. Naukowcy twierdzą, że przez najbliższe 50 lat rzeczą, która będzie miała najlepszy wpływ na klimat będzie powiększanie się powierzchni lasów w Europie. Lasy w pewnym stopniu opóźniają efekt cieplarniany, absorbując z atmosfery dwutlenek węgla.

"Ale od połowy stulecia będą musiały się uporać z dodatkowym obciążeniem. Chodzi o to, że zrobi się tak ciepło, że gleba zamiast również pochłaniać dwutlenek węgla zacznie go emitować" - powiedziała Schroeter.

Źródło:
BBCPolska.com

Biuletyn Klimatyczny jest przygotowywany i rozpowszechniany przez
Instytut na rzecz Ekorozwoju (www.ine-isd.org.pl)
we współpracy

z Polskim Klubem Ekologicznym – Okręg Mazowiecki (www.most.org.pl/pke-om).

Kontakt z wydawcą: Instytut na rzecz Ekorozwoju
ul. Nabelaka 15 lok.1, 00-743 Warszawa
tel.: (48-22) 851 04 02, 851 04 03, 851 04 04
fax: (48-22) 851 04 00, e-mail: biuletyn@ine-isd.org.pl



**INSTYTUT
NA RZECZ
EKOROZWOJU**

